№ 23. Warszawa, 6 (18) Lipca 1898 r. Rok XLVII.

KORESPONDENT
ROLNICZY, HANDLOWY i PRZEMYSŁOWY.

Wychodzi jako pismo dodatkowe bezpłatne przy „Gazecie Warszawskiej.“

SILVA RERUM.

II.

Ze stajni przechodzę do rzeźni amerykańskich, aby czytelników przekonać, jakie zyski dać może dobrze prowadzona hodowla wogóle, a nierogacizny w szczególności.

Ogniskiem handlu wieprzowiną w Ameryce jest Chicago, słynie ono z tego mięsa, jak Ostenda z ostryg lub Neapol z korali; nawet zazdroszczące mu olbrzymich zysków inne miasta nazywają je pogardliwie Percopolisem.

Gdy powiem, że corocznie w rzeźniach tamtejszych biją przeszło *ośm miljonów* wieprzów, że rozsyłają po świecie 600 milionów funtów szynek, słoniny i smalcu, co daje dochodu 140 milionów dolarów—sąsiedzi wyobrażą sobie może, iż w Chicago od rana do nocy rozlega się kwik trzody, a na każdym kroku spotyka się sklepy rzeźnicze. Tymczasem tak nie jest. W Chicago można mieszkać całe miesiące, nie widząc ryja wieprzowego; dzieje się to zaś wskutek doskonałego urządzenia rzeźni. Warto je zwiedzić. Pozwólcie tedy, że was zaprowadzę do zakładu najznakomitszej firmy rzeźniczej: Armor et Comp.

Zakłady tej firmy zowią się *Union Stock Yards*, stanowią główny punkt handlu nierogacizną, czyli wieprzową dzielnicę Chicago. Kolej dowozi nas do samej bramy, zkąd, wraz z tłumami robotników, handlarzy, pastuchów, agentów i kupców, dostajemy się do olbrzymiego budynku, w którym są pomieszczone biura towarzystwa. Gmach zajmuje 345 morgów przestrzeni i mieści, oprócz sal, 600 chlewów. W biurach pracuje 200 urzędników. Ponieważ biura kolei są połączone ze Stock-Yards, więc pociągi z nierogacizną dostają się prosto na dziedziniec, zkąd trzodę napędzają do chlewów. Towarzystwo rozporządza gromadą 2,000 pastuchów, którzy są tak wprawni, że wszystko idzie... jak po smalcu. Wieprze, przeczuwając, jaki ich los czeka, usiłują wymknąć się, ale daremnie.

Tu nadmienię, że w zabudowaniach firmy, o której mowa, wzniesionych kosztem 6 milionów marek, może się pomieścić, oprócz 200,000 wieprzy, jeszcze 22,000 owiec, 4,000 koni i 30,000 wołów.

Handel mięsny w Chicago jest najwięcej ożywiony w zimie; wtedy można widzieć w *Stock Yards* olbrzymie stada wołów, wśród których uwijają się z nożami, silni, z ogorzałemi twarzami, ocienionemi meksykańskiemi *sombrero* — *cowboys'owie*. W chlewach kwik nie do opisania, a jednak mimo nagromadzenia tak licznego czworonogów, wszędzie panuje wzorowa czystość; karmienie i pojenie zwierząt odbywa się z regularnością zegarka. Wody do koryt, długości 3 mile angielskie, dostarczają studnie artezyjskie; długość żłobów i koryt do karmienia wynosi 6 mil angielskich. Pracownicy *Stock Yards* mieszkają tuż za murami zakładu, w małych, lecz wygodnych domkach, tworzących oddzielne miasteczko; zarobek dzienny robotnika, pracującego w rzeźni, wynosi od 2 do 5 dolarów.

Zabijanie zwierząt odbywa się z szybkością błyskawiczną. W mgnieniu oka wieprz jest schwytany za tylne nogi i wisi na haku łbem na dół. Natychmiast zatapia w nim nóż rzeźnik, a sztuki zabite, jedna po drugiej, rzucane są do basenu z wodą gorącą, zkąd je po kilku minutach wyjmują i kładą na stołach dla oczyszczenia. Dokonywa się ta czynność przy pomocy machiny parowej, zaopatrzonej w stalowe szczotki, które zdejmują szczecinę. Po tej operacyi wciągają wieprze na stoły, gdzie robotnicy krótkiemi nożami płatają im brzuchy i wrzucają wnętrzności do wagoników, które zawożą je do kuchni dla wygotowania tłuszczu. Inni rzeźnicy ucinają wieprzom łby, płatają na ćwierci i te składają do lodowni, a po upływie 48 godzin solą je i do beczek pakują. Nic tu się nie marnuje, każda okruszyna jest zużytkowana, nawet kości, wnętrzności i szczecina.

W zakładach Armora w przeciągu zimy zabijają *dziennie* przeszło 15,000 wieprzów, solą je, pakują i w świat wysyłają. Ogółem cyfra zarżniętej tu nierogacizny wynosi rocznie 1,750,000 sztuk. a oprócz tego, zabijają w tych rzeźniach: 712,000 sztuk bydła i 413,000 sztuk baranów. Specyalne wagony chłodzące, *refrigerator cars*, w liczbie 2,250, rozwożą mięso po całej Ameryce. Wartość produkcyi rocznej wynosi 280 milionów marek. Rzeźni podobnych Chicago liczy 70, lecz żadna nie operuje na tak wielką skalę.

Zwiedzając owe bydłobójnie amerykańskie, mimowoli nasuwa się pytanie: azali u nas przemysł i handel rzeźniczy dojdzie kiedykolwiek do tak wielkiego i tak wzorowego stopnia rozwoju, dostarczając korzyści nietylko rzeźnikom, lecz hodowli bydła i trzody, a co za tem idzie — całemu krajowi... Obecnie na to się nie zanosi, chyba wzięłyby go w swoją opiekę tak sprężyste ręce i umysł tak ekonomicznie wyrobiony, jaki posiadała ongi Maryanna Tarłowa, starościna bialska. Toż to była pani rządna, gospodyni nad gospodynie, a żona a matka—idealna; nie od rzeczy tedy, że gwoli pożytkowi sąsiadek dobrodziejek portret jej naszkicuję.

Powiada Rolle, że w przeszłości naszej, nawet wśród powszechnego zepsucia obyczajów, jakie w XVIII w. zapanowało, występują u nas typy niewieście wedle zakonu Bożego, i to nie mniszki welonem czystości otulone, nie dewotki, całe życie na trzepaniu pacierzy spędzające, lecz matki licznych rodzin, dźwigające obowiązki społeczne ze słodkim uśmiechem, z pogodą niezamąconą, ciche pracownice u domowego ogniska, nie szukające rozgłosu z tego, że podołały ciężarom, na barki ich złożonym, nie upadły, nie zamknęły się w samolubnej skorupie, ale wytrwały do końca — do grobowej deski... O takiej żonie śpiewał Jan z Czarnolasu:

Może kto ręką sławy dostać w boju,
Może wymową i rządem w pokoju:
Lecz jeśli żona męża nie ozdobi,
Próżno mąż robi.

Kto z gospodarstwa, a kto zaś z wysługi,
Posiada pieniądz i z kupiectwa drugi,
Jeśli się żona nie przyłoży k'temu,
Zginąć wszystkiemu.

Żona uczciwa ozdoba mężowi
I najpewniejsza podpora domowi,
Na niej rząd wszystek: swego męża ona
Głowy korona.

Otóż, pani starościna, córka Kazimierza Ilińskiego, starosty nieżyńskiego, urodzona z Szuszczewiczówny, wniosła mężowi zaledwie 200,000 złp. i parę mizernych wiosek, w nieurodzajnym pasie Polesia wołyńskiego położonych, ale za to wniosła mu skarb nad skarby: szczere przywiązanie, miłość domowego ogniska, rządność. Mąż czas spędzał na zabawach i rozrywkach, na nią tedy spadł cały ciężar gospodarstwa rozległego (kilka tysięcy morgów ziemi obejmującego), wychowanie dzieci sześciorga, a nadto utrzymanie splendoru pańskiego domu. Wchodząc pod strzechę małżonka, zastała ruinę, z pretensyą do wytwornego życia, podniesioną do znaczenia obowiązku, i zaraz wzięła się do ratowania mężowskiej substancyi, chociaż, będąc młodą i piękną, mogła, jak wiele innych, używać życia. Jak zabiegała, o tem poucza jej księga rachunkowa.

Przekonywa ona, że starościna do śmierci zarządzała sama *de facto* całą masą dóbr mężowskich. Oszczędną była niezmiernie, a jeśli robiła kosztowne sprawunki, to z musu, posiadała bowiem córki dorastające, a wreszcie nie mogła bez uchybienia domowi prezentować się gościom w wyszarzanym szlafroczku, przeciwnie—po-

mimo krzątania się około gospodarstwa, służyła ona sąsiadkom okolicznym za wzór elegancyi i mody; tak np., w liście pani podkomorzyny Lipińskiej, kreślonym do jednego z kupców kamienieckich, czytamy: „Przyślij mi, proszę, waszmość tej materyi, którą starościna skalska wybrała, ma ona dużo gustu i znajomości rzeczy; *item* — szambrowanie gronostajowe do salopy; *item* — szlamy pod jupę i ryndegot ponsowy; pani Tarłowa w sklepie bławatnym waszmości to wszystko znalazła.“ A nie należy zapominać, że podkomorzyna w całem niemal województwie znaną była jako wykwintna strojnisia.

Dział jednak kosztownych nabytków skromnie się prezentuje; pomijając najrozmaitszych barw *hatłas*, kupowany podczas pobytu w Warszawie w r. 1772, na sumę ośmiuset kilkudziesięciu złp.; pomijając kilka sztuk *olenderskiego płótna* za 260 fl.: spotykamy niewiele rzeczy zbytkownych, jak: pierścień brylantowy za dukatów 30, łańcuszek na szyję i kolczyki za duk. 15, perły uryańskie z krzyżykiem brylantowym za duk. 39. Płaciła wówczas starościna: za łokieć *hatłasu błękitnego* po złp. 11, *kitajki czarnej* po 5, *lustryny* po 10, *mory* po 48 złp i t. p.

Intrata roczna z gospodarstwa wahała się, względnie do urodzajów, od 40 do 70,000 złp. Pamiętając o wszystkiem, w osobliwszej pieczy miała starościna gospodarstwo babskie, które do doskonałości doprowadziła. Jej masło i sery szły ze Zbryzia nietylko do Tarnopola, do Lwowa i na Wołyń, ale nawet do Warszawy. Sprzedawała ona rocznie: po 52 faski masła za sumę 4,296 złp., po 1,666 garncy sera (garniec po złotemu); za ogórki i kapustę brała po 600 złp.; nadto sprzedawała tysiące kur i jaj, po 400 wieńców cebuli, 3—6 korcy maku, 42 korce anyżu. W jednym roku, 1776, otrzymała za „miody 50 dukatów, za anyż 850 złp.“; a trzeba dodać, że półbeczek miodu płacono w tym czasie od 6—8 czerwonych złotych. Płótna sprzedawała rocznie po 174 półsetki, za 2,600 złp., a nadto kilka kamieni wełny, wosku, kilkadziesiąt skór i t. p. Żywy, zbywający inwentarz: barany, wieprze, cielęta i t. p., stanowią w dochodzie poważną sumę. Siano z łąk szło nietylko na karm dla jałownika, ale dawało jeszcze dochodu do 5,000 złp. Próbowała nawet plantować tytoń i fabrykować cygara (po drugim podziale kraju), ale ta spekulacya się nie udała.

Nadmienić musimy, że podany sumaryusz gospodarstwa kobiecego starościny przedstawia tylko część pewną, pozostałość niezużytą, to mianowicie co na sprzedaż odłożyła, część wszakże zostawała w domu na podarunki dla znajomych, oficyalistów i duchowieństwa. Czytamy w raptularzu starościny naprzykład: „ponieważ u Wojszczycowej wyginęły krowy, więc posłać jej 4 faski masła“. Proboszcze okoliczni i klasztory otrzymywali corocznie oprócz jarzyn i owoców, sporemi partyami ser i masło; do takich należeli: proboszczowie w Skale, Oryninie, Mielnicy, OO. Karmelici, Kapucyni, Dominikanie i PP. Dominikanki w Kamieńcu. A ile to pod okiem starościny wykonywało się humerałów, obrusów, komeszek, sukienek do świętych obrazów i t. p. — tego nie zliczyć...

W apteczce i lamusiku panował porządek wzorowy; znajdowały się tam „pierniki wedle sekretu toruńskiego“, „ciasta makowe“, smażone w cukrze porzeczki, agrest, chmiel, wiśnie, cytryny, bez w miodzie, a obok nich larendogry („skuteczne w wielu wypadkach“) rozmarynowe i lewandowe, mięta, melisa, rabarbar, kremortartar, dryakew wenecka, fiołkowy korzeń, skórka cytrynowa w winie moczona, „od nudności i czkawki“ i t. p. O bielidle, ani różu — ani wzmianki, chociaż starościna grosz każdy najskrupulatniej zapisywała.

Z czasem i piwnicę, i stajnię, wreszcie tak zwany „żywy remanent“ wzięła troskliwa gospodyni pod swoją opiekę. Małżonek chętnie się zrzekał nad tem wszystkiem władzy. Zaraz tedy wino węgierskie w beczkach przytransportowano za pośrednictwem imć pana Morawskiego, który mieszkał w Dukli, w majętności niegdyś Mniszchów, i miał stosunki z posiadaczami winnic na Węgrzech; francuskie kupowała okseftami, płacąc za okseft do 38 dukatów (684 złp.). W sprowadzaniu powozów z Wiednia pomagał jej p. Lanckoroński; kareta, z dostawą kosztowała 120 dukatów, piękny „koczyk dla Florka“, syna młodszego — 360 zł. Do pomocy przy kupnie koni wzywała „pana wojszczyca“, ale za to krowy, woły i bawolice starościna sama oglądała, sama naznaczała ceny. Za krowę z cielęciem płacono wtedy najwyżej 35 złotych, za parę młodych byków roboczych 450 złp.; bawół kosztował 217 złp., a bawolica o kilkanaście złotych drożej.

Dwór trzymała pani starościna, *antiquo more*, dość liczny: 12 panien szlacheckich tworzyło fraucymer, nadto kilka wychowanek, cały legion praczek i dziewek. Do męskiej obsługi należeli oficyaliści—podstarościowie; tych było 7; leśniczy i pisarze tokowi. Kasę trzymała sama starościna. Był jeszcze burgrabia, domowy plenipotent do interesów; dalej szli lokaje, szatni, hajducy, kilku „huzarów“, ogrodnicy, cały sztab kucharzy, z kuchmistrza i kuchcików złożony, mastalerze, stajenni i t. p. Nad kobietami trzymała rządy pani Gruszecka, prawa ręka jejmości, której starościna, wyjeżdżając, zostawiała gospodarstwo, oddawała kredens, apteczkę, śpiżarnię, ale „pod regestrem“.

Najlepiej byli uposażeni podstarościowie, którzy brali, oprócz ordynaryi, po 200 zł. rocznie; panny po 100 zł. i „darowiznę na tydzień przed świętami Bożego Narodzenia“. Pod względem prowadzenia rachunków ze służbą starościna odznaczała się wielką akuratnością. Oto, dla przykładu, umowa z panną Grocką: „Przystała na garderobianę — czytamy w niej — zasługi 100 zł. Odeszła po 2-ch latach, a że zgubiła: chustkę szwabską nową — 2 zł., sprzążkę srebrną—2 zł., prześcieradło lniane w półtrzecia poły — zł. 6, razem tedy należy jej się 190 zł., które otrzymuje“. Obok tego znajduje się skrupulatny rachunek upominków na sumę 4-ch dukatów. Można było służyć w owej epoce za takie wynagrodzenie, bo krawiec za robotę gorsetu brał 10 groszy, szewc za nowe trzewiki zł. 1 gr. 15, a za zielone, wykwintniejsze zł. 1 gr. 20, za robotę szuby zł. 1 gr. 24, a łokieć cycu lub kamlotu kosztował 2 zł.

W rachunkach dotyczących zasług „dam i innych służących płci białej“, odbijają się nawet pewne właściwości charakteru p. Tarłowej. Naprzykład, godząc piastunkę, daje jej 80 zł., z dodatkiem darowizny, nowoprzyjętą obsypuje upominkami, dając jej: sukna na bekieszę, spódnicę i gorset z grodeteru, aż trzy serapaniki na głowę, pas ponsowy w Dubnie kupiony; ale jednocześnie zaciąga do raptularza każdy dzień przez ową niańkę po za domem spędzony, więc: że „była na słobodzie niedziel trzy“, „piła dni sześć“, „*item*, piła dni dwa“, „*item*, piła dni pięć na weselu“ i t. d., do tego stopnia, że na rok wypada trzy miesiące „abstynencyi“.

W raptularzu mamy wskazówki co do kwestyi wychowania. Naprzód tedy występują mamki, dobrze na owe czasy płacone, bo po 80 zł., z dodatkiem zboża; służba im się liczy rok i sześć miesięcy. Z kolei idzie cały zastęp piastunek, każda z terminem dwuletnim. Skoro dzieci podrosły, córki oddawała starościna do klasztoru we Lwowie na naukę, a chłopcy dostali guwernera. Do początków wystąpił jakiś skromny pedagog, który, otrzymywał 200 zł. i 20 korcy zboża, nadto w upominku corocznie: „faskę masła, berbenicę sera, 50 łokci płótna, pola morgów 12 i chałupę“, a jego małżonka: „salop hatłasowy czarny z futrem białem“. Uczył on tylko czytać i pisać, bo naukę religii wykładał ks. Twarnicki. Kiedy panicze podrośli, wówczas „przystał ks. profesor Twarnicki na guwernera“, który kursa wyższe: poetykę, syntaksis, historyę, geografię i łacinę odbywał. Ćwiczył on także młodzieńców w „mówieniu francuskiem“, a dla nadania poloru jeździł z nimi do Lwowa, raz zaś z nimi spędził kilka miesięcy w Warszawie. Ks. Twarnicki pobierał 600 zł. i stosowną darowiznę; więc w pierwszym roku otrzymał „biuro z szufladami“, w drugim „7 dukatów w gotowiznie“, w trzecim rozmaitych drobiazgów aż na 312 zł. Nawet sam jegomość dał mu 4 dukaty... Edukacya trwała 3 lata, a potem starościna sprowadziła synom „piękny kocz zielony“, p. Gawiński zebrał czwórkę dziarskich kasztanów, żeby się panicze mogli w okolicy sprezentować.

W przyszłości wrócę jeszcze do tego niezmiernie ciekawego raptularza, dziś powiem, że nasuwa on wiele ciekawych wniosków. Widzimy z niego, że takie produkty codziennego użycia, jak: kawa, cukier, ryż, rodzynki, migdały prawie się nie podniosły w cenie; że handel kolonialny w ciągu wieku nie postąpił ani kroku naprzód; że kurs pieniędzy ówczesnych nie był stały — dukat, naprzykład, w ciągu lat 42 wahał się między 18 złotemi a 18 zł. i 12 groszami; rubel zaś srebrny szedł w r. 1770 6 złp., a potem wartość jego podniosła się o złoty; że ceny zboża były dosyć wysokie, bo w r. 1774 (może wyjątkowo z powodu nieurodzaju) płacono za korzec żyta—8, jęczmienia—5, a owsa—3 złp. i groszy 10.

Prześlicznie zarysowuje się postać starościny na tle schyłku XVIII wieku:

> Ona mężowym kłopotom zabiega
> I jego wczasu na wszystkim przestrzega;
> Ona wywabić troski umie z głowy
> Słodkiemi słowy.
>
> Ona dziateczki ojcowi podobne
> Rodzi, zkąd rosną pociechy osobne;
> Ani już spadków upatrują krewni,
> Dziedzica pewni.
>
> Trzykroć szczęśliwy, któremu Ty darzysz
> Ten związek, Panie; ale zły towarzysz
> Odejmie wszystko, że troski w półwieka
> Zgryzą człowieka.

Cześć pamięci wzorowej żony i matki — bodaj się takie matrony na kamieniu rodziły!

Skarbimir Ordęga.

Ustawa normalna dla miejscowych Towarzystw rolniczych.

(*Zatwierdzona przez ministra rolnictwa i dóbr państwa 12 marca 1898 roku.*)

II. Skład Towarzystwa.

§ 10. Towarzystwo składa się z członków honorowych, rzeczywistych i współpracowników, oraz korespondentów. Liczba członków nieograniczona.

§ 11. Członkami Towarzystwa mogą być bez różnicy płci i stanu osoby trudniące się lub interesujące się gospodarstwem wiejskiem, z wyjątkiem osób małoletnich (prócz tych, którzy posiadają rangi), wychowańców zakładów naukowych, pozostających w służbie czynnej szeregowców i junkrów, i osób, które podlegały ze strony sądu organiczeniu praw.

III. Wybór członków, ich prawa i obowiązki.

§ 12. Na członków honorowych wybiera się na zebraniu rocznem, na mocy tajemnego głosowania i na wniosek rady większością $^2/_3$ głosów obecnych na zebraniu członków, osoby, które zdobyły rozgłos na polu rolnictwa lub położyły szczególne dla Towarzystwa usługi. Członkowie honorowi nie opłacają obowiązkowych składek i nie mają żadnych dla Towarzystwa obowiązków, z wyjątkiem dobrowolnie przyjętych, korzystając przytem ze wszystkich praw przysługujących członkom rzeczywistym.

§ 13. Na członków rzeczywistych wybiera się na zebraniach zwyczajnych z pomocą tajemnego głosowania prostą większością głosów, na wniosek rady albo.... członków honorowych lub rzeczywistych, osoby, które oświadczyły chęć należenia do Towarzystwa i które zobowiązały się do opłacania na rzecz Tow. określonej przez ustawę kwoty.

Uwaga. Osoby, które podpisały projekt ustawy niniejszej, uważane są za założycieli Towarzystwa i wchodzą bez głosowania do składu rzeczywistych jego członków.

§ 14. Członkowie rzeczywiści wnoszą (*przy zapisaniu się ...rb. i następnie*) corocznie do kasy Towarzystwa w oznaczonym terminie .....rb. Członkowie, którzy wnieśli .....rb. jednorazowo, uwalniają się od składek corocznych (*i otrzymują tytuł dożywotnich członków rzeczywistych*). Wysokość wszystkich tych składek może być zmieniana przez samo Towarzystwo.

§ 15. W razie niewniesienia w ciągu terminu ulgowego należnej składki, członek uważa się za wybyłego, może jednak wstąpić ponownie do Towarzystwa bez głosowania po opłaceniu przypadających od niego zaległości.

§ 16. W poczet członków korespondentów i współpracowników wybiera się w ten sam sposób, jak na członków rzeczywistych, osoby (*nie mające stałego miejsca zamieszkania w obrębie działalności Towarzystwa*), których światła pomoc w wyświetlaniu tych lub innych kwestyj może być pożyteczną dla Towarzystwa, jako też rolników zagranicznych, znanych z pożytecznej działalności na polu rolnictwa (*mogących wspierać cele Towarzystwa dostarczaniem użytecznych wiadomości i wykonywaniem jego poleceń*). Członkowie korespondenci i współpracownicy nie są obowiązani do żadnych składek pieniężnych na rzecz Towarzystwa.

§ 17. Kandydatów na członków należy ogłosić na posiedzeniu poprzedzającem głosowanie.

§ 18. Osobę wybraną na członka rada zawiadamia o tem piśmiennie i doręcza jej egzemplarz ustawy niniejszej, zaprowadzony przez samo Towarzystwo na jej zasadzie regulamin i spis członków.

§ 19. Wszyscy członkowie Towarzystwa mają prawo uczestniczyć w jego zebraniach: honorowi i rzeczywiści z prawem głosu rozstrzygającego (*a członkowie korespondenci i współpracownicy z głosem doradczym*), prosić o pośrednictwo Towarzystwa dla porozumiewania się z różnemi instytucyami i osobami w sprawach dotyczących rolnictwa, i korzystać z istniejących przy Towarzystwie urządzeń, na zasadzie ułożonych przez radę i zatwierdzonych przez zebranie przepisów.

§ 20. Jeżeli Towarzystwo uzna konieczność wykluczenia kogoś z grona członków, sprawę tę załatwia się w sposób wskazany w § 41.

IV. Zarząd Towarzystwa, członkowie zarządu, ich prawa i obowiązki.

§ 21. Zarządzanie sprawami Towarzystwa powierza się radzie wybieranej z pośród członków honorowych i rzeczywistych. Siedzibę rady oznacza się w ....

§ 22. Rada składa się z prezesa (*wiceprezesa*), sekretarza, skarbnika i z członków rady, których liczbę określa samo Towarzystwo. Obowiązki skarbnika i sekretarza mogą być powierzone komukolwiekbądź z członków rady.

§ 23. Członków zarządu wybiera się na zebraniu rocznem z pomocą tajemnego głosowania prostą większością głosów obecnych członków na ..... lata, członkowie rady wychodzą jednak z jej składu nie równocześnie, lecz w takiej kolei, jaką ustanowi samo Towarzystwo (*w razie choroby lub dłuższej nieobecności kogoś z członków rady, wybiera się na temże zebraniu na .... lata zastępców*). Wychodzące z rady osoby mogą być powtórnie wybrane, o ile się na to zgodzą.

Uwaga. O każdej zmianie w składzie rady ta ostatnia zawiadamia departament rolnictwa.

§ 24. Celem dokonania wyboru członków zarządu, każdy obecny na zebraniu członek oddaje zamkniętą kartkę z nazwiskiem proponowanego przez siebie na każdy urząd kandydata, poczem kandydaci podlegają balotowaniu, stosownie do liczby otrzymanych głosów, a wybranym jest ten, kto otrzymał największą liczbę głosów wyborczych, nie mniej jednak, niż $^1/_2$ głosów obecnych członków.

§ 25. Niezależnie od tego, Towarzystwo może wybrać w sposób wskazany w § 41 prezesa honorowego, który przewodniczy, jeżeli zechce, na zebraniach Towarzystwa i rady, nie mając jednak żadnych innych obowiązków względem Towarzystwa.

§ 26. Rada jest przedstawicielką Towarzystwa we wszystkich jego stosunkach; wprowadza ona w wykonanie uchwały zebrań Towarzystwa, wydatkuje według zatwierdzonych przez zebranie budżetów i z upoważnienia zebrania w określonych przez nie granicach, uskutecznia operacye, dotyczące zaciągniętych przez Towarzystwo pożyczek, prowadzenia działalności komisowej, z nabywania wszelkiego rodzaju majątku, oraz sprzedaży i zastawiania w razach koniecznych majątku ruchomego i walorów. Ze wszystkich swych czynności rada składa zebraniu sprawozdanie, a na zebranie roczne sporządza, oprócz tego, szczegółowe sprawozdanie z działalności Towarzystwa w roku sprawozdawczym, ze wszystkich wpływów i wydatków, i stanu instytucyi i majątku Towarzystwa, układa budżet na rok następny i stawia wnioski swe co do kierunku prac Towarzystwa w tym roku.

§ 27. Rada Towarzystwa w prowadzeniu powierzonych sobie spraw i w rozporządzaniu kasą kieruje się zatwierdzoną przez zebranie instrukcyą.

§ 28. Posiedzenia rady odbywają się w dni oznaczone przez prezesa (*nie rzadziej jednak, niż... na miesiąc*), i są prawomocne w razie obecności najmniej... członków, obejmując już tą liczbą prezesa.

§ 29. Rada rozstrzyga rozważone sprawy z pomocą jawnego głosowania prostą większością głosów, w razie podzielenia się głosów przeważa głos prezesa (*protokóły posiedzeń rady prowadzi sekretarz, a w razie jego nieobecności — jeden z członków rady, po porozumieniu się z prezesem, i podpisują je wszyscy członkowie rady*).

§ 30. Prezes rady jest zarazem prezesem Towarzystwa, i przestrzega, aby działalność, zarówno rady, jak Towarzystwa, zmierzała do osięgnięcia zakreślonych przez ustawę niniejszą zadań.

§ 31. Prezes przewodniczy posiedzeniom rady i zebraniom Towarzystwa, rozpatruje wszystkie nadchodzące papiery, podpisuje wszystkie papiery, wychodzące z Towarzystwa i pilnuje ścisłego wykonania ustawy i uchwał zebrań.

§ 32. Wiceprezes, w razie nieobecności prezesa, spełnia wszystkie jego obowiązki (*a w razie chwilowej nieobecności jednego i drugo rada wybiera na ich miejsce jednego ze swych członków*)... (w ustawach, w których niema wiceprezesa): *w razie nieobecności prezesa miejsce jego obejmuje jeden z członków rady na mocy starszeństwa (na mocy wyboru)*.

§ 33. Sekretarz prowadzi protokóły posiedzeń rady i zebrań Towarzystwa, układa sprawozdanie roczne z działalności Towarzystwa, przygotowywa wszystkie sprawy, mające być rozstrzygane na posiedzeniach rady i na zebraniach, prowadzi korespondencyę i kontrasygnuje wychodzące z Towarzystwa papiery. Sekretarz i skarbnik mogą pobierać wynagrodzenie pieniężne w wysokości oznaczonej przez zebranie.

Uwaga. Całą korespondencyę w sprawach Towarzystwa, wszystkie komunikaty i rachunkowość w granicach państwa rosyjskiego prowadzi się w języku rosyjskim.

§ 34. Skarbnik przyjmuje wszystkie wpływy pieniężne i wydatkuje, zgodnie z budżetem i uchwałami rady, a nadto prowadzi sznurowe książki kasowe i majątkowe (*za podpisem prezesa, sekretarza i członków rady, opatrzone pieczęcią Towarzystwa*), na zasadzie instrukcyi, ułożonej przez radę i zatwierdzonej przez zebranie.

§ 35. Inni członkowie rady dzielą między siebie, za wzaje-

mnem porozumieniem się, inne obowiązki w Towarzystwie, jako to: zarządzanie biblioteką, różnemi instytucyami Towarzystwa, o ile Towarzystwo je posiada i t. p.

Uwaga. Zarządzanie instytucyami Towarzystwa może być powierzane członkom Towarzystwa, nienależącym do rady, oraz osobom postronnym na zasadzie umowy.

§ 36. Każdy członek honorowy i rzeczywisty może uczestniczyć w posiedzeniach rady, ale bez prawa głosu.

V. Zebranie Towarzystwa.

§ 37. Zebrania Towarzystwa bywają zwyczajne i roczne.

Uwaga 1. Po zawiązaniu Towarzystwa, założyciele zwołują pierwsze zebranie, które, po wybraniu ze swego grona prezesa, ustanawia przedewszystkiem organizacyę Towarzystwa (wysokość, termin i sposób opłaty składek członków, liczbę członków rady, termin urzędowania członków zarządu i sposób ich wychodzenia ze składu rady, jakoteż liczbę członków rady, niezbędną do do prawomocności uchwał) i dopełnia wyboru członków zarządu. Uchwały rady tej, co do wymienionych powyżej spraw, mogą być rozważane na rocznem zebraniu Towarzystwa. O otwarciu Towarzystwa i o wybranych członkach zarządu rada zawiadamia natychmiast departament rolnictwa.

Uwaga 2. O czasie, miejscu i przedmiotach obrad zebrań Towarzystwa zawiadamia się zawczasu wszystkich członków, oraz naczelnika policyi, przyczem do omawiania na zebraniach dopuszcza się tylko takie przedmioty, które ściągają się bezpośrednio do określonej przez ustawę działalności Towarzystwa i o których powiadomiono władzę policyjną.

§ 38. Zebrania zwyczajne, zwoływane w miarę potrzeby (*oznaczane przez radę na cały rok naprzód, najrzadziej... razy rocznie*), jako też na żądanie komisyi rewizyjnej lub na życzenie najmniej... członków Towarzystwa, poświęca się rozważaniu spraw bieżących i wogóle wszelkich kwestyj, dotyczących działalności Towarzystwa, oraz wyborom członków rzeczywistych, członków korespondentów i współpracowników.

§ 39. Zebranie przychodzi do skutku, jeżeli uczestniczy w niem najmniej... członków rzeczywistych i honorowych Towarzystwa, nie licząc członków rady.

§ 40. Z wyjątkiem wyborów członków honorowych i przedmiotów wyszczególnionych w § 41, wszystkie sprawy na zebraniach rozstrzygają się prostą większością głosów, a przy równej liczbie głosów przeważa głos prezesa. Wszelkie sprawy osobiste, jako to: wybory członków i członków rady, kwestye wykreślania członków i t. p., oraz kwestye (takie a takie) rozstrzyga się na zebraniu z pomocą tajemnego głosowania gałkami (*pozostałe zaś sprawy rozstrzyga się głosowaniem tajemnem tylko w razie żądania... części obecnych na zebraniu członków*).

§ 41. Dla decydowania spraw dotyczących: 1) zmiany ustawy, 2) zakładania i zwijania instytucyj Towarzystwa, 3) zaciągania pożyczek oraz nabywania i zbywania niezbędnego majątku ruchomego, 4) wykreślania członków, 5) zwinięcia Towarzystwa, 6) wyboru prezesa honorowego i 7) wyboru członków honorowych, wymaga się uprzedniego zawiadomienia wszystkich członków Towarzystwa (na tyle a tyle czasu przedtem) przed zebraniem, obecności najmniej... członków honorowych i rzeczywistych, i większości najmniej $^3/_4$ głosów obecnych na zebraniu członków. Przyjęty przez zebranie projekt zmian w ustawie przedstawia się za pośrednictwem gubernatora do ministeryum rolnictwa.

§ 42. Na zebraniu rocznem, zwoływanem w miesiącu..., odczytuje się sprawozdanie z działalności Towarzystwa w roku ubiegłym (*z opinią komisyi rewizyjnej i objaśnieniami rady*), przegląda się (i zatwierdza) budżet, ułożony przez radę na rok następny, i uskutecznia wybory członków zarządu (*zastępców i prezesa honorowego*) i członków honorowych. Nadto na zebraniu rocznem mogą być rozstrzygane i wszelkie inne sprawy, z zachowaniem warunków ustawy.

§ 43. Na temże zebraniu wybiera się komisyę rewizyjną z pośród członków, niepiastujących żadnych urzędów w Towarzystwie (*i niebędących zastępcami członków rady*), celem zrewidowania (*działalności rady*) sprawozdania kasy i majątku Towarzystwa (*jako też istniejących przy Towarzystwie instytucyj*). Wnioski komisyi rewizyjnej wraz z objaśnieniami rady przedstawia się już to najbliższemu zwyczajnemu zebraniu Towarzystwa lub następnemu zebraniu rocznemu.

§ 44. Jeżeli na zebraniu wynikną kwestye, wymagające szczegółowego zbadania, w takim razie wybiera się w tym celu specyalne komisye czasowe, złożone z kilku osób.

§ 45. Zebranie publiczne urządza się na mocy uchwały rady; dopuszczenie osób postronnych do udziału w rozprawach, bez prawa głosu decydującego, zależy od uznania prezesa.

VI. Fundusze Towarzystwa i jego odpowiedzialność finansowa.

§ 46. Fundusze Towarzystwa, powstające ze składek członków, zasiłków ze strony instytucyj rządowych i społecznych i z ofiar, oraz z dochodów z przedsiębiorstw Towarzystwa, jako to: składów, wystaw i t. d., obraca się na wydatki bieżące Towarzystwa i na przewidziane w ustawie cele. Dożywotnie składki członków przeznacza się na kapitał żelazny, czyli zasobowy, a sposób użytkowania z niego określa samo Towarzystwo.

§ 47. Niezależnie od odpowiedzialności Towarzystwa całym majątkiem ze względu na zaciągnięte zobowiązania, odpowiedzialność Towarzystwa nie stosuje się jednakże do kapitałów, powierzonych mu na oznaczony cel przez osoby postronne lub instytucye, oraz do majątku osobistego członków.

VII. Zwinięcie Towarzystwa.

§ 48. W razie powzięcia uchwały, żądającej zwinięcia Towarzystwa, ostatnie zebranie postanawia, na jakie cele mają być użyte fundusze i majątek Towarzystwa, po zaspokojeniu wszystkich zobowiązań. Postanowienie to wchodzi w wykonanie tylko na mocy upoważnienia ministeryum rolnictwa.

§ 49. O zwinięciu Towarzystwa rada zawiadamia gubernatora i departament rolnictwa i ogłasza w „Wiadomościach".

§ 50. Po faktycznem ustaniu działalności Towarzystwa, gubernator zawiadamia o tem ministeryum rolnictwa.

§ 51. Jeżeli, niezależnie od służącego gubernatorom prawa (§ 321 Zb. pr.) zamykania zebrań społecznych w razie wykrycia w nich czegoś, sprzeciwiającego się porządkowi państwowemu, bezpieczeństwu publicznemu i moralności, gubernator uzna konieczność zamknięcia samego Towarzystwa, czyni o tem przedstawienie do uznania ministra rolnictwa.

§ 52. W wypadkach nieprzewidzianych przez ustawę niniejszą, Towarzystwo rządzi się przepisami, ściągającemi się do przedmiotu jego działalności, jako też ogólnemi rozporządzeniami rządowemi, zarówno istniejącemi obecnie, jak i temi, które będą w przyszłości wydane.

ROZMAITOŚCI.

— **Szacowanie zbiorów w Stanach Zjednoczonych.** Według *Cincinnati Price Current*, rezultat zbiorów nie przewyższy o wiele wyniku urodzaju z r. 1891, w którym wydajność pszenicy wynosiła, jak to dostatecznie skonstatowano, 675 mil. buszli. Rzeczoznawca Thoman, w swem sprawozdaniu z 1 lipca szacuje zbiory tegoroczne pszenicy na 685 mil. buszli, gdy poprzednio obliczał je na 775 mil. buszli, czyli zredukował rezultat zbiorów o 90 mil.—o 12%. Zwramy uwagę, iż w poprzednich latach szacowania Thomana bliższe były rzeczywistości, niż wykazy ministeryum rolnictwa w Waszyngtonie. Ponieważ w r. z. zbiory wynosiły 560 mil. b., zatem przewyżka w r. b. stanowić będzie 125 mil. buszli. Wywóz pszenicy ze St. Zjednoczonych w ciągu ostatnich 12 miesięcy, licząc do 30 czerwca, wynosił 215 mil. b., a zapasy widoczne i ukryte Thoman oznacza cyfrą 40 mil. buszli. W r. b. Stany Zjednoczone będą miały na eksport przeszło 300 mil. buszli.

Departament rolniczy w Waszyngtonie w ostatniem swem sprawozdaniu oznaczył stan zasiewów w St. Zjednoczonych, jak następuje: pszenica ozima 85.7%, pszenica jara 95%, owies 92.8%, żyto 93.8%, jęczmień 85.7%, kukurydza 90.5% i bawełna 91.2%. W zestawieniu ze sprawozdaniem z 1 czerwca ostatnie wykazuje pogorszenie w ciągu z. m. przeciętnego stanu pszenicy ozimej o 5.1%, a jarej o 5.9%.

— **Ogólna produkcya wina w r. 1896.** Podług dziennika *Moteur vinicole*, produkcya wina wynosiła w r. 1896 w poszczególnych krajach następującą ilość hektolitrów: we Francyi 44,656,153, Korsyce 280,000, Algierze 4,050,000, Tunisie 25,000, Włoszech 21,573,000, Hiszpanii 18,830,000, Portugalii 3,280,000, Maderze 320,000, Austryi 2,500,000, Węgrzech 1,650,000, Niemczech 3,110,000, Rosyi 2,900,000, Szwajcaryi 1,500,000, Turcyi i na Cyprze 3,050,000, Grecyi 2,150,000, Bulgaryi 1,360,000, Serbii 1,000,900, Rumunii 7,500,000, Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej 600,000, Meksyku 70,000, Argentynie 1,590,000, Chili 1,730,000, Brazylii 475,000, na Przylądku Dobrej Nadziei 90,000, Persyi 32,000, Australii 180,000; razem więc na całej kuli ziemskiej 124,651,353 hektolitrów, czyli z górą 15,000,000,000 butelek wina.

Druk „Gazety Warszawskiej" (Rubieszewski i Wrotnowski) Nowy-Świat 34.—Дозволено Цензурою.—Варшава, 4 Іюля 1898 г.